

Agnieszka Szurek

Historia Mazowsza Zachodniego w fantazjach użytkowników mediów społecznościowych

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 8-9, 81-93

2014-2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Szurek

HISTORIA MAZOWSZA ZACHODNIEGO W FANTAZJACH UŻYTKOWNIKÓW MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

W listopadzie 2013 roku facebookowa strona *Miejsca w Grodzisku Mazowieckim, o których nie miałeś pojęcia* zamieściła wpis o „Szwedzkich Górach” – pozostałościach średniowiecznego grodziska, które wtedy jeszcze nie były udostępniane do zwiedzania i służyły jako miejsce zabaw, jazdy na sankach zimą i na rowerach w lecie¹. Wpis na temat „Szwedzkich Gór” pojawił się ponownie w marcu 2015 roku. Pod tekstem wywiązała się dyskusja; niektórzy użytkownicy, starając się dociec, skąd wzięła się nazwa „Szwedzkie Góry”, powtarzali lokalne legendy:

Był tam jakiś zamek albo fort należący do Szwedów... chyba².

Ja słyszałem że w tym miejscu zatrzymali się Szwedzi którzy uciekali przed Tatarami.

I w tym miejscu toczyli z nimi walkę³.

Warto iść z wykrywaczem. Szwedzi, tam gdzie mieli obozowiska, często przetapiali złote sztućce na sztabki⁴.

Inni komentujący prostowali te wersje, powołując się na badania naukowe. Wiele osób przywoływało osobiste wspomnienia („Dziadziuś mnie tam na sanki zabierał”⁵). Jeszcze inni zastanawiali się, jak w przyszłości potoczą się losy tego miejsca, roztaczając pesymistyczne wizje („A ma tu iść obwodnica. Masakra, zamiast pielęgnować nasze hi-

¹ We wrześniu 2015 roku w Szwedzkich Górach w Grodzisku Mazowieckim została otwarta ścieżka edukacyjna.

² [Maciek Marek Mateusz Szostek]. (8.11.2013). „Szwedzkie Góry w Chlebni”. Źródło: *Miejsca w Grodzisku Mazowieckim, o których nie miałeś pojęcia*, <https://www.facebook.com/MiejscawGrodzisku?fref=ts> [dostęp 25.03.2015]. Wszystkie cytaty w tekście wg pisowni oryginalnej.

³ [Wojciech Kruszewski]. (8.11.2013). Tamże.

⁴ [Biznes Motoryzacyjny Polska]. (11.06.2014). Tamże.

⁵ [Magdalena Burdzy]. (8.11.2013). Tamże.

storyczne miejsce to je zmiotą z powierzchni ziemi”⁶; „Nic, najlepiej wymazać z pamięci! Tak jest wygodnie, kiedyś może ktoś to kupi i wybuduje bloki. W maju 2016 zaczną wyprzedawać polską ziemię dla zachodu...”) lub przedstawiając optymistyczne projekty („Wystarczyłoby trochę starań i dobrych chęci, żeby zrobić z tego skansen na miarę Biskupina”⁸). W trakcie dyskusji wyłoniły się też postacie „złych” i „dobrych” bohaterów: czarnym charakterem stały się władze miasta⁹, które nic nie robią, aby chronić zabytek, a także ci, którzy, od lat mieszkając w okolicy, nie znają jej historii. Dobrzy bohaterowie to z kolei „prawdziwi grodziszczanie”, znający historię swojego miasta i okolic i żywo nią zainteresowani.

W mediach społecznościowych można niejednokrotnie spotkać podobne dyskusje, dotyczące miejscowych zabytków oraz miejsc pamiętanych i wspominanych przez lokalne społeczności. Stanowią one niewątpliwie ciekawy materiał badawczy dla socjologów, antropologów czy badaczy folkloru. Narracje te są tworzone przez dość wąską grupę osób, zainteresowanych lokalną tematyką. O ile można sądzić na podstawie treści wpisów, znajdują się wśród nich użytkownicy zarówno bardzo młodzi, jak i zdecydowanie starsi; zarówno mieszkający od urodzenia w danym mieście, jak i ci, którzy niedawno się do niego sprowadzili, a także byli mieszkańcy, związani emocjonalnie z miastem, lecz żyjący gdzie indziej. Celem tego artykułu nie jest jednak analiza socjologiczna ani rozstrzygnięcie, w jakim stopniu opinie głoszone przez użytkowników są reprezentatywne. Nie podejmuję również próby weryfikacji omawianych opowieści, szukania ich historycznego uzasadnienia i źródeł, z których się wywodzą. Celem tej analizy jest spojrzenie na fabuły budowane wokół wydarzeń z lokalnej historii z retorycznego punktu widzenia, jako na skonstruowane – czy też raczej nieustannie konstruowane – opowieści.

Przedmiotem analizy są fabuły, wyłaniające się w wyniku dyskusji, budowane wokół wydarzeń z lokalnej historii i tworzone wspólnie przez członków grupy na zasadzie „demokratycznej” – to znaczy, żaden z użytkowników nie ma uprzywilejowanej pozycji, nie jest „mistrzem gry” i nie przemawia z pozycji autorytetu. Rozpatrywane są tu tylko dyskusje, w których użytkownicy nie komentują wizji przedstawionej przez pisarza, dziennikarza czy reżysera, ale sami tworzą fabuły na temat miejsc, wydarzeń i postaci z lokalnej historii. Analizie poddani zostają zatem nie użytkownicy mediów społecznościowych i nie przytaczane (bądź przeinaczane) przez nich fakty historyczne, a sam mechanizm i dynamika tworzenia fabuł oraz wyłaniająca się z nich retoryczna wizja.

Omawiane są dyskusje toczone w mediach społecznościowych (przede wszystkim Facebook i YouTube), na stronach identyfikujących się jako fanpage lub grupa dyskusyjna zorganizowana wokół tematyki ściśle lokalnej. Są to przede wszystkim grupy określające się jako mieszkańcy danej miejscowości (na przykład *Milanowianie kochający Milanówek*, *Voice of Grodzisk*, *Podkowa Leśna*) lub grono osób szczególnie zainteresowanych daną

⁶ [Agnieszka Chylek]. (11.11.2013). Tamże.

⁷ [Grace Grażyna]. (6.03.2015). Tamże.

⁸ [Piotr Bydliński]. (6.03.2015). Tamże.

⁹ Autorzy wpisów zazwyczaj nie precyzowali, o jakie władze im chodzi, z kontekstu dyskusji można wnioskować, że najczęściej mieli na myśli burmistrza Grodziska Mazowieckiego.

miejscowością i jej historią (na przykład *Zabytkowy Żyrardów, Miejsca w Pruszkowie, o których nie miałeś pojęcia*). Inaczej niż w przypadku profilu, bloga lub strony osobistej nie można tu mówić o jednym autorze, jednej spójnej wizji czy światopoglądzie. Fabuły, o ile się wyłaniają, są tworzone przez wielu niezależnych użytkowników. Porządek ich powstawania jest alinearny (komentowane mogą być równocześnie wpisy starsze i nowsze, komentarze mogą być edytowane i aktualizowane), a fabuły mają charakter otwarty (zawsze możliwy jest powrót do dyskusji). Różne strony poświęcone temu samemu regionowi najczęściej blisko ze sobą współpracują, udostępniają nawzajem swoje wpisy, a dyskusja rozpoczęta w jednym miejscu może przenosić się w inne. Badanie takich fabuł jest zatem dużym wyzwaniem metodologicznym.

Głównym przedmiotem analizy były narracje społeczności z terenu „małego Londynu”, czyli obszaru podwarszawskich miejscowości Podkowa Leśna, Milanówek, Grodzisk. Narracje te zostały zestawiane z opowieściami z sąsiadujących miejscowości – Pruszkowa i Żyrardowa, kojarzonych z zupełnie innym etosem. O ile Podkowa Leśna, Milanówek i Grodzisk były i są łączone z etosem inteligencko-mieszkańskim, Pruszków i Żyrardów kojarzono zwykle z etosem robotniczym. Jednym z celów niniejszej analizy było sprawdzenie, czy różnice te mają wpływ na mechanizm powstawania fabuł i topikę opowieści. Kryterium doboru stanowiła tematyka wpisów, czyli ich związek z przeszłością, historią i tożsamością mieszkańców miasta, oraz ich popularność. Aby wokół danego zdarzenia czy wspomnienia mogła rozwinąć się fabuła, konieczne jest, aby zaistniała wokół niego wymiana zdań – decydująca była więc zarówno liczba komentarzy, jak też ich jakość (nie mogły być to komentarze ograniczające się do emotikonów lub stwierdzeń typu „ale ładne”).

Kolejną znaczącą cechą jest to, że autorzy przedstawiający w mediach społecznościowych swoje wizje historii na ogół nie określają się jako historycy. Nawet jeśli niekiedy traktują przeszłość jako „cudzoziemski kraj”, zwykle nie przyjmują roli „tłumacza języka obcej kultury na nasz oraz języka przeszłości na język teraźniejszości”¹⁰. Bliższa jest im rola odkrywców czy też wędrowców po tym „cudzoziemskim kraju” – do takiej roli nawiązują zresztą nazwy niektórych facebookowych grup czy stron, jak *Grodziscy Poszukiwacze Przygód, Miejsca w Grodzisku Mazowieckim, o których nie miałeś pojęcia*. Ponieważ tematyka dyskusji w tych grupach dotyczy historii lokalnych – a więc bardzo „namacalnych”, takich, których pomniki są cały czas obecne w przestrzeni miasta – nie istnieje duży dystans między światem narratorów a światem przeszłości. Przeciwnie – na ogół te dwa światy przenikają się i uzupełniają. Przeszłość nie jest odległą, trudno dostępną krainą, ale raczej okruciami rozsianymi w codziennym otoczeniu, które trzeba umieć zauważyć.

Dostrzegalną na pierwszy rzut oka cechą fabuł, które odnaleźć można w mediach społecznościowych, jest mieszanie elementów prywatnych lub rodzinnych wspomnień, historii znanej z podręczników, filmów i książek oraz motywów baśniowych i ludowych. Elementy te sklejają się w jedną całość, przenikają się i wzajemnie na siebie oddziałują. W przywołanej na wstępie narracji o „Szwedzkich Górach” wspomnienia ze szkolnych

¹⁰ E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 61.

wycieczek czy dziecięcych zabaw przeplatają się z wizją walk toczonych w tym miejscu przez Szwedów lub Tatarów. W omawianej w dalszej części artykułu opowieści o cmentarzysku samochodów lub o pruszkowskim czołgu współlistnieją obok siebie wspomnienia z wagarów i eksplorowania wraz z grupą przyjaciół tajemniczych zakazanych miejsc, oraz obrazy z bardziej odległej historii: radzieckich żołnierzy wkraczających do Pruszkowa lub Hermanna Göringa, który miał być właścicielem jednej z niszczących na złomowisku limuzyn.

Terminem, który wydaje się dość dobrze opisywać tę aktywność użytkowników mediów społecznościowych, jest fantazja – w rozumieniu nie psychoanalitycznym, a wywodzącym się z tradycji romantycznej. Samuel Taylor Coleridge opisywał fantazję jako „rodzaj pamięci wyzwolonej z porządku czasu i przestrzeni”¹¹. Fantazjowanie polega na swobodnym dobieraniu i łączeniu rzeczy zapisanych w pamięci, „bawieniu się elementami ustalonymi i utwalonymi”¹². Fantazja posługuje się gotowym materiałem; jest działalnością w niewielkim stopniu twórczą, ponieważ polega głównie na przeorganizowywaniu dostarczonych, gotowych elementów. Charakterystyka ta wydaje się dobrze odpowiadać narracjom tworzonej w mediach społecznościowych, szczególnie jeśli przez „pamięć” rozumielibyśmy nie indywidualną pamięć użytkowników, a zbiorową „pamięć internetu”. Analizując Coleridge’owską koncepcję wyobraźni i fantazji, Owen Barfield wskazywał, że to dzięki fantazji postrzegane zjawiska są zapisywane w pamięci jako wspomnienia¹³. Te „zapisy” możemy następnie w sposób świadomy dobierać i łączyć, organizując je w pewne całości. Barfield wskazywał również, że fantazja redukuje w ten sposób to, co poznawalne, do tego, co obrazowalne¹⁴. Wydaje się, że można to dość dobrze odnieść do funkcji, jaką w internetowych wpisach pełnią zdjęcia. „Poznawalna” przeszłość jest tam właśnie zredukowana do przeszłości „obrazowalnej”, utwalonej na fotografiach.

Do Coleridge’owskiego rozumienia fantazji nawiązują metody analizy komunikacji grupowej przedstawione przez Ernesta Bormanna¹⁵. Bormann zauważał, że podczas niektórych dyskusji z wypowiedzi uczestników zaczyna wyłaniać się spójna retoryczna wizja, którą podchwytyją i zaczynają rozwijać wszyscy dyskutanci. Powstawanie wizji sygnalizują zewnętrzne oznaki: „Tempo rozmowy wzrasta. Uczestnicy stają się podekscytowani, przerywają sobie, rumienią się, śmieją, pozbywają zahamowań”¹⁶. W mediach społecznościowych takimi wyznacznikami może być liczba szybko następujących po sobie komentarzy, polubień i udostępnień. Uczestnicy żywo reagują na komentarze innych osób, podchwytyją ich spostrzeżenia, rozwijają pojawiające się wątki. W wyniku tego „łańcucha wypowiedzi” powstaje wspólna wizja, zawierająca prawdziwych lub fikcyjnych bohaterów, zarys fabuły i świata przedstawionego. Wizja staje się kompletna, kiedy grupa tworzących ją osób sięga do przeszłości, wydobywa z niej pewne wspo-

¹¹ S. T. Coleridge, *Biographia Literaria or Biographical Sketches of My Literary Life and Opinions*, Londyn–Nowy Jork 1956, s. 167.

¹² Tamże.

¹³ O. Barfield, *What Coleridge Thought*, Londyn 1972, s. 87.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ E. G. Bormann, *Fantasy and rhetorical vision: The rhetorical criticism of social reality*, „Quarterly Journal of Speech”, no. 58, s. 396–440.

¹⁶ Tamże, s. 397.

mnienia i przekształca je tak, że zaczynają rzutować również na przyszłość. Tworzywem budującym wizje są fantastyczne motywy, które łączą się w jeden spójny ciąg. Wyłania się wtedy zasada legitymizująca i organizująca całość, będąca spoiwem dla różnych fantastycznych motywów. W jednym z podanych przez Bormanna przykładów czynnikiem spajającym retoryczną wizję, konstruowaną przez pierwszych protestanckich emigrantów przybywających do Ameryki, jest przedstawienie emigracji jako świętego exodusu ludu wybranego. Wizja ta spajała w sobie takie motywy, jak zdobywanie nowych terytoriów dla Boga, ratowanie dusz tubylców przed wiecznym potępieniem, zmaganie się z trudnymi warunkami naturalnymi, wyrzeczenie się ziemskich przyjemności¹⁷. Taka narracja tłumaczyła i porządkowała zarówno przeszłość, jak i przyszłość danej społeczności. Zapewniała miejsce tak dla dobrych, jak i dla złych bohaterów, wydarzenia z przeszłości pozwalała wpisywać w jasno nakreślone ramy oraz budować zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne scenariusze na przyszłość.

Podobny mechanizm tworzenia narracji można zaobserwować w mediach społecznościowych. Badanie tworzonych tam fantazji ma tę zaletę, że pozwala rozwiązać jedną z wątpliwości, jaką budziła metoda Bormanna: czy prezentowana retoryczna wizja rzeczywiście znajduje oddźwięk wśród odbiorców¹⁸. W przypadku mediów społecznościowych odbiorcy opowieści są zarazem jej twórcami. Retoryczna wizja jest więc – przynajmniej w dużym stopniu – ich wspólnym dziełem, a nie narzuconą z góry koncepcją.

NARRACJA 1. MIASTO-OGRÓD I ŻYRARDÓW JAKO SPOKOJNA WIEŚ. PRZESZŁOŚĆ JAKO PRZESTRZEŃ POGODZONYCH PRZECIWIENSTW

Protesty mieszkańców przeciwko wycince drzew przy ich ulicy czy w pobliskim parku to stały element debat w każdym mieście. W dyskusjach wokół takich zdarzeń często pojawia się obraz wyidealizowanej, sielankowej przeszłości, przeciwstawiany zepsutym czasom obecnym.

25 lutego 2015 roku na stronie *Milanowianie kochający Milanówek* zamieszczono zdjęcia wycinki drzew przy torowisku kolejowym wraz z krótkim wpisem, oskarżającym władze miasta o zaniedbania i dążenie wyłącznie do własnych korzyści. 28 lutego strona *Razem dla Milanówka* zamieściła wpis z filmem, ilustrującym wycinkę kolejnego drzewa. Wpis ten udostępniono na stronie *Milanowianie kochający Milanówek* oraz na wielu prywatnych profilach – tym samym został spełniony pierwszy z warunków opisanych przez Bormanna: dyskusja zaczęła toczyć się w szybszym tempie, wyzwalać coraz silniejsze emocje i obejmować coraz szersze kręgi. Pierwsze komentarze przedstawiały wycięcie drzew jako koniec pewnej epoki czy też pewnego sposobu myślenia o mieście, często przywołując przy tym metaforę śmierci:

¹⁷ Tamże, s. 402.

¹⁸ Por. Ch. E. Williams, *Fantasy Theme Analysis. Theory and Practice*, „Rhetoric Society Quarterly”, vol. 17, no. 1(1987), s. 17.

Miasto Ogród R.I.P.

Idę biegać to się przyjrzyć. To miasto to trup, jak rozdzielił strony jak w Brwinowie to przy nadarzającej się okazji będzie trzeba się wyprowadzić...

Kolejna śmierć drzewa przez ścięcie. Wyrok podpisany przez Wiesławę Kwiatkowską?

W dyskusji, która wywiązała się pod wpisami, niektórzy bronili podjętej decyzji (remont ogrodu przy torach wymagał wycinki), kolejni dyskutanci zaś dopowiadali, że obecne problemy są skutkiem wieloletnich zaniedbań: zieleń powinno się pielęgnować, a na miejsce wyciętych drzew sukcesywnie dosadzać nowe. W toku dyskusji wyłoniły się postacie dobrych i złych bohaterów. Drudzy ze wskazanych to przede wszystkim obecne władze, które nie dbają o miasto i koncentrują się na szukaniu prywatnych korzyści, ale także ci mieszkańcy, którzy są obojętni i nie angażują się w sprawy lokalnej społeczności. Dobrzy bohaterowie zabiegają natomiast o to, aby Milanówek pozostał „miastem-ogrodem”. To właśnie hasło zaczyna sankcjonować całą narrację. Retoryczna wizja przedstawia sielankowe miasto-ogród niszczone przez postęp cywilizacji, bezmyślną władzę i obojętność części mieszkańców.

Potrzeba wielu lat aby takie drzewo urosło i w ciągu jednego dnia się wycina... Aż szkoda patrzeć, tym bardziej, że Milanówek zawsze służył jako „Miasto ogród”.

Szkoda, że są wycinane w naszym pięknym mieście drzewa. Miejmy nadzieję, że nie wytną nas wszystkich.

[...] Kiedyś miasto zieleni teraz będzie Milanówek jako miasto korzeni [...].

Przeszłość jest przywoływana jako utracony ideał, ale zarazem jako wizja, która powinna wytyczać kierunek obecnych działań:

Mogę wspominać przedtelewizyjne lata 50te i 60te. Drogi (ulice) o nawierzchni „nieutwardzonej”, między Podgórną a Podleśną – wzgórze (doskonale na dziecięce narty i skocznie) – zamienione wkrótce na piasek budowlany, brak tunelu i wiaduktu, niezelektryfikowaną „ciuchcią skierniewicką” i niskie perony. Uroczą starą kolejkę EKD, ze stacją obok pociągu (a w Warszawie na Nowogrodzkiej przed Poznańską). Łaski i dzikie łąki z macierzanką (później zabudowane) a przede wszystkim – mikroklimat. Do mniej więcej połowy lat 70tych – zupełnie wyjątkowe balsamiczne powietrze, nagle ucięte jak nożem (przykład tzw. zjawiska progowego). Żałuję, że nie mam zdjęć, zwłaszcza sprzed późniejszych zmian, które zresztą ułatwiły rozstanie z tym rodzinnym prawie Edenem... [...].

Bardzo podobną narrację można odnaleźć na stronie *Żyrardów na starej fotografii*. Pod zdjęciem Żyrardowa z lat 70. w licznych komentarzach powraca nie tylko wizja sielankowej, idealnej przeszłości, ale nawet określenie *miasto-ogród*¹⁹. Fabryczne miasto z przeszłości jest przedstawiane jako spokojna, pełna zieleni wioska (równolegle w innych narracjach na tej samej stronie jest prezentowany jako tętniący życiem ośrodek przemysłowy, zapewniający pracę tysiącom ludzi).

Interującym rysem wszystkich podobnych wizji jest zatem to, że natura niekoniecznie jest w nich przeciwstawiana kulturze. Podział między „dobrą” a „złą” przestrzenią nie

¹⁹ [Sebastian Guzewski]. (9.03.2015). „Fotografia z lat 70-tych...”. Źródło: *Żyrardów na starej fotografii*, <https://www.facebook.com/pages/%C5%BBynard%C3%B3w-na-starej-fotografii/1398668700427606?ref=ts> [dostęp 25.03.2015]. Określenie *miasto-ogród* powraca również w kolejnych wpisach na tej stronie.

pokrywa się z granicą między naturą a krajobrazem przekształconym przez człowieka. „Złą” przestrzenią są parkingi, dyskonty, bannery reklamowe i ekrany dźwiękoszczelne. „Dobra” przestrzeń to nie tylko parki i zadrzewione ulice, ale też kawiarnie, stragany, małe sklepy. Podczas gdy obecne markety, banki i obiekty usługowe zawłaszczają przestrzeń i w pewien sposób ją desakralizują, dawne sklepy współlistniały z naturą, harmonijnie wtapiały się w otoczenie – wspomnienia o takich kawiarniach, cukierniach czy warzywniakach można odnaleźć na przykład na stronie grupy *Podkowa Leśna*²⁰. Na fanpage’u *Żyrardów na starej fotografii* taka wizja jest jednocześnie wspomnieniem przeszłości i programem na przyszłość. Jedna z użytkowników tak pisze o ulicy Jana Pawła II:

Brakuje mi w tym miejscu zieleni. A najbardziej przeszkadzają samochody. Tam powinny być małe straganiaki z pocztówkami, jak w Kazimierzu, a nie parkingi.

Przeszłość jawi się więc jako miejsce idealnej harmonii między naturą a kulturą. Jak pisał Hannu Slami, „[t]o właśnie połączenie natury i kultury tworzyło ideał ojczyzny, *Heimat*, którą należało chronić przed inwazją nowoczesności”²¹.

Temat wycinki starych drzew powraca na stronach innych okolicznych miejscowości – Grodziska Mazowieckiego i Podkowy Leśnej, nie prowadzi tam jednak do wykształcenia się retorycznej wizji. Mimo że w toku dyskusji zarysowują się postacie dobrych i złych bohaterów, a w przypadku Podkowy Leśnej zostaje też przywołane hasło miasta-ogrodu, w żadnej z tych dyskusji użytkownicy nie budują wspólnej wizji przeszłości. Na stronach poświęconych Brwinowowi i Pruszkowowi temat wycinki drzew i odchodzącego w niepamięć miasta-ogrodu jest w zasadzie nieobecny.

Fantazje, polegające na przedstawianiu wyidealizowanej wizji przeszłości jako miejsca idealnej harmonii między naturą a kulturą, pojawiają się zatem w mediach społecznościowych niezależnie od etosu miejsca, którego dotyczą – w fantazjach użytkowników miastem-ogrodem może równie dobrze być Milanówek, jak Żyrardów, i równie dobrze może nim nie być Pruszków, jak Brwinów (miejscowość oficjalnie zaliczana do „Trójmiasta Ogrodów”).

NARRACJA 2. KOMENTARZ SAMOCHODÓW, SZPITAL, SZWEDZI I DRUGI BISKUPIN. PRZESZŁOŚĆ JAKO POTENCJALNE ŹRÓDŁO KORZYŚCI I NOWY PUNKT WIDZENIA

W przytaczanej na początku artykułu narracji dotyczącej „Szwedzkich Gór” zwracają uwagę komentarze użytkowników, którzy wyrażają zdziwienie, że tak zwyczajne miejsce, znane z codziennych zabaw i spacerów, może mieć tak dawną i ciekawą historię. Wydaje się, że historie o Szwedach uciekających przed Tatarami lub przetapiających złote sztuczce mają na celu między innymi przydanie codziennej scenarii elementów niezwykłości i egzotyki. Znane miejsce zostaje ukazane z nieoczekiwanej perspektywy, w nowym

²⁰ [Mieczysław Klajnowski]. (4.03.2015). „Włożyłem kliszę do nikona i zacząłem wspominać dawne dobre czasy”. Źródło: *Podkowa Leśna*, <https://www.facebook.com/groups/podkwoalesna/?fref=ts> [dostęp 25.03.2015]. Por. również komentarze innych użytkowników pod tym wpisem.

²¹ H. Salmi, *Europa XIX wieku. Historia kulturowa*, Kraków 2010, s. 19.

świecie. W pierwszej opisywanej narracji fantazja polegała na kojarzeniu przeciwieństw zorganizowanych wokół biegunów natura–kultura. W narracji o „Szwedzkich Górach” opowieść organizuje się wokół przeciwieństw zwykłe–niezwykłe, znajome–tajemnicze. Ta oś przeciwieństw jest zresztą zasadą tkwiącą u podstaw wielu omawianych tutaj stron internetowych. Sam tytuł *Miejsca w [nazwa miejscowości], o których nie miałeś pojęcia* sugeruje, że głównym celem publikowanych wpisów jest pokazywanie niedostrzeganych lub niedocenianych miejsc w najbliższej okolicy albo też nadawanie rangi pomników przeszłości czemuś, co w opinii publicznej jest uznawane za ruiny, rudery, śmietniska.

Przykładem narracji zorganizowanej wokół osi zwykłe–niezwykłe są wpisy dotyczące cmentarzyska zabytkowych samochodów w Grodzisku Mazowieckim. Historia kolekcji Tadeusza Tabenckiego była przedstawiana w wielu różnych mediach. Poświęcone jej wpisy na portalach społecznościowych są często aktualizowane, uzupełniane i udostępniane. W budowanych narracjach eksponowana jest aura tajemniczości i niezwykłości, tym większa, że dotycząca miejsca, które wielu użytkowników codziennie mija w drodze do szkoły czy do pracy:

Skryta w gąszczu zarośli, w sąsiedztwie ludzkich domów, opuszczona posesja skrywa ponure memento popadającej w zapomnienie, i zdewastowanej wspaniałej niegdyś kolekcji samochodów. Popadające w ruinę, zapomniane dziś wraki tworzące swego rodzaju cmentarzysko stanowią część nieistniejącej już kolekcji unikatowych samochodów która powstała w latach PRL-u. Właścicielem oraz twórcą tej unikatowej w skali kraju kolekcji był nieżyjący już, zmarły pod koniec lat 80 były funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa kraju, który jednocześnie był też urzędnikiem Ministerstwa Transportu w tamtych latach.

W czasach swojej świetności kolekcja wg. nie potwierdzonych informacji mogła liczyć ok 300 samochodów.

Dziś pośród dzikich zarośli, wewnątrz posepnych zniszczonych garaży pozostawione na pastwę losu auta, narażone na postępującą korozję oraz akty wandalizmu dzień po dniu znikają...

Wśród gnijących, rdzewiejących sylwetek można rozpoznać między innymi takie auta jak: Porsche 911, Citroen DS, stare modele Mercedesa, Alfa Romeo, Bmw, Fiata, Bugatti, oraz symbole motoryzacji czasów PRL czyli: Wartburgi, Syrenki, Polskie Małe Fiaty...

Większość z nich nie wyjeżdżała z posesji od 30 lat... i nigdy już nie wyjedzie...

Nic nie zostanie zapomniane...²².

Piękne i smutne. Lekko postapokaliptyczny klimat. Wszystkie te maszyny były kiedyś nowe, stały w salonach, cieszyli się nimi ludzie, którzy już nie żyją. Były nowe, błyszczące, piękne, luksusowe. Ile pamiętają! Ile osób się przewinięło przez te wnętrza, ile rozmów, sytuacji miało miejsce! A teraz niszczej, są oddechem przeszłości, widmem dawnej świetności. I niby można by tchnąć w nie nowe życie przy nakładzie odpowiednich środków, ale jest w tym zniszczeniu i w tym upływie czasu coś bardzo pociągającego, bardzo pięknego, tajemniczego. Słowem – OSOM!

Nowe spojrzenie na zapomniane i niedocenione miejsca może mieć również bardzo praktyczny, komercyjny wymiar. Użytkownicy mediów społecznościowych lubią wy-

²² [Silent Wakers], *Cmentarzysko Samochodów – Znikająca Kolekcja*. Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=H5vrX8Bw5n4> [dostęp 25.03.2015].

obrażać sobie, jak zaniedbane budynki odzyskują świetność, zyskują nowe zastosowanie i stają się chlubą okolicy, przyciągającą rzesze turystów. Gdyby udało się zainteresować tym projektem władze miasta lub bogatego sponsora, niszcząca kolekcja samochodów mogłaby zmienić się w imponujące muzeum motoryzacji²³.

Podobne plany są snute również wobec innych zabytków. „Wystarczyłoby trochę starań i dobrych chęci, żeby zrobić z tego skansen na miarę Biskupina”²⁴ – pisze jeden z komentujących o „Szwedzkich Górach” w Chlewni. Odrestaurowane zabytki mogłyby pełnić funkcję użytkową – w starym szpitalu jedna z komentujących widziałaby chętnie hotel lub restaurację²⁵.

Wielu komentujących zdaje sobie jednak sprawę, że niektórych zabytków nie da się uratować. Niszczą lub zostają wyburzone, a portale społecznościowe stają się wtedy miejscem, które ocala je od zapomnienia, przenosi niejako w bezpieczny wymiar, gdzie nie grozi im już unicestwienie. Zamieszczone w sieci zdjęcia, szczególnie jeśli są skopiowane i udostępnione przez wielu użytkowników, nie mogą zostać rozkradzione, zniszczone lub unicestwione. W wielu wpisach pojawia się wątek żalu za odchodzącym światem, niezgody na zmiany lub nostalgii za dawnymi czasami. Zamieszczanie zdjęć starych budynków może być formą protestu albo próbą znalezienia dla nich bezpiecznej przestrzeni, azylu chroniącego przed upływem czasu, zniszczeniem i zapomnieniem. Jest to widoczne na przykład w dyskusji na temat wyburzonych Zakładów Przemysłowych 1 Maja w Pruszkowie. „Nie mogę pogodzić się z tym, że jest to wyburzane” – pisze jedna z użytkowniczek pod zdjęciem budynku.

Media społecznościowe pozwalają cofnąć się do wcześniejszych wpisów i zobaczyć, jak dane miejsce czy budynek wyglądało kilka lat temu. Dzięki swojej alinearności pozwalają w pewien sposób realizować marzenie o cofaniu czasu, odwracaniu jego biegu. Pod informacją o wyburzeniu starego domu można wkleić jego zdjęcie z okresu świetności. Pod zdjęciem przedstawiającym plac czy ulicę można dodać wpis pokazujący, jak to samo miejsce wyglądało kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu. Przykładem tego typu narracji są wpisy poświęcone czołgowi, który stał w Pruszkowie na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Wojska Polskiego. W latach 90. czołg został przekazany do muzeum. Jedni mieszkańcy widzieli w nim symbol komunizmu i radzieckiej okupacji, dla innych był stałym elementem krajobrazu miasta. Pod wpisem z 1 lutego 2015 roku na stronie *Miejsca w Pruszkowie, o których nie miałeś pojęcia* wiele osób wkleja stare zdjęcia czołgu i pisze komentarze, w których domaga się jego powrotu. Do dzisiaj wielu mieszkańców używa zwrotu „spotkajmy się przy czołgu” – stał się on na tyle znany, że jest traktowany jako rodzaj testu. Tylko prawdziwy, rdzenny mieszkaniec Pruszkowa będzie wiedział, o jakie miejsce chodzi. Nie będą tego wiedzieli nowi mieszkańcy („słoiiki”), którzy w wielu narracjach pełnią role czarnych charakterów. Również tylko „prawdziwi” pruszkowianie będą wiedzieć, że czołg miał luźną wycelowaną w Dom Partii i że w odróżnieniu od podobnych pomników w innych miastach był skierowany na wschód, nie na zachód. Detale te

²³ Por. np. dyskusja pod wpisem z 29.11.2014 roku na stronie *Miejsca w Grodzisku Mazowieckim, o których nie miałeś pojęcia*.

²⁴ [Piotr Bydliński]. (6.03.2015). „Szwedzkie Góry w Chlewni”. Tamże.

²⁵ [Katarzyna Stępniewska-Dmoch]. (6.02.2014). „Szpital powiatowy przy ul. Okulickiego”. Tamże.

są nieustannie przytaczane w kolejnych wpisach na różnych stronach internetowych jako coś, co istnieje już tylko w pamięci mieszkańców i wobec tego powinno być utrwalone, uratowane od zapomnienia.

Podobnych tekstów można odnaleźć bardzo wiele na każdej z omawianych stron. Zdjęcia starego Żyrardowa są bardzo często opatrywane komentarzami, takimi jak „Szkoda, że ten wygląd placu już nie powróci. Po prostu wyglądał cudnie” lub też wyrażającymi zachwyt, zdumienie i niekiedy wręcz niedowierzenie oglądających.

Wydaje się, że cechą wspólną tych fantazji jest chęć ukazania opisywanych miejsc z zaskakującej, nieoczekiwanej perspektywy, odkrycie w nich nowych, niedostrzeganych wcześniej (lub niedostrzeganych przez innych ludzi) wartości. Wpadałoby tu znowu przywołać Coleridge’owskie rozumienie fantazji jako „rodzaju pamięci wyzwolonej z porządku czasu i przestrzeni” czy też, jak ujmował to J. R. R. Tolkien, jako „uwolnienia się spod dominacji faktu”²⁶. Fantazja pozwala spojrzeć na stary, zrujnowany szpital jak na potencjalny hotel o niepowtarzalnej atmosferze albo na współczesną ulicę jak na dalekie echo dawnej wiejskiej drogi. Zarówno Coleridge, jak Barfield, Tolkien czy Bormann nie uznawali fantazji za wysoką, wysublimowaną zdolność umysłu. Coleridge i Tolkien podkreślają, że sama fantazja nie wystarczy do tworzenia dobrych i spójnych literackich wizji; Barfield i Bormann akcentują jej użyteczność przy rozwiązywaniu prostych, podstawowych problemów. Użytkownicy mediów społecznościowych nie budują w swoich wpisach kompletnej, konsekwentnej wizji przeszłości, nie tworzą zamkniętych i przemyślanych opowieści. Wspólne fantazjowanie pomaga im jednak spojrzeć na przeszłość jako na cały czas obecną, niejako „prześwitującą” przez współczesność. To z kolei pozwala im dostrzec zarówno potencjalne zagrożenia dla lokalnego dziedzictwa, jak i możliwe do osiągnięcia dzięki niemu korzyści.

NARRACJA 3. TURCY I DOM WAJDY. PRZESZŁOŚĆ JAKO WSPÓLNA PRZESTRZEŃ „WIELKIEJ” I „MAŁEJ” HISTORII

W cytowanej wyżej historii o muzeum samochodów często podkreślany i rozbudowywany jest wątek byłych domniemanych właścicieli luksusowych limuzyn. Przywoływane są takie postacie jak Hermann Göring, Józef Cyrankiewicz, Maryla Rodowicz. Podkreśla to rangę opowiadania i sprawia, że staje się ono nie tylko lokalną plotką, ale elementem historii ogólnie znanej, powszechnej. Pozwala to też uporządkować opisywane wydarzenia, wpisać je do istniejącej już większej, spójnej narracji.

Podobne strategie są bardzo często stosowane przez narratorów przedstawiających swoje opowieści w mediach społecznościowych. Do lokalnych podań i miejskich legend „doklejane” są elementy ogólnie znanej historii. Takie elementy mogą również tłumaczyć niejasne fragmenty lub wypełniać luki w opowieści.

Przykładem takiej narracji jest historia „domu Wajdy” z Grodziska Mazowieckiego. „Domem Wajdy” jest nazywany znajdujący się na peryferiach miasta nieukończony zrujnowany budynek, obok którego znajduje się zapuszczony ogród i staw. Wpisy w mediach

²⁶ J. R. R. Tolkien, *O baśniach*, [w:] tegoż, *Potwory i krytycy*, Poznań 2000, s. 180.

społecznościowych powielają i rozbudowują miejską legendę, że dom ten należał do znanego reżysera, który miał w nim kręcić filmy. Z niektórych wpisów możemy dowiedzieć się również, że w domu umarła córka reżysera, a w stawie leży zatopiony samochód²⁷. Opowieść ta jest tak rozpowszechniona, że na oficjalnej stronie Urzędu Miejskiego w Grodzisku Mazowieckim co pewien czas powracają pytania do burmistrza, co gmina zamierza zrobić z domem słynnego reżysera²⁸. Plotka, jakoby właścicielem domu był Andrzej Wajda, jest konsekwentnie dementowana przez władze miasta, co jednak nie wpływa na jej popularność.

W narracji o „domu Wajdy” widoczne są przetworzone, zrationalizowane motywy z folkloru – motyw zatopionego skarbu, tajemniczej śmierci młodej kobiety, nawiedzonego czy też przeklętego miejsca. Motywy te mogą zyskiwać wydźwięk humorystyczny, mogą też być poddawane coraz dalej idącej racjonalizacji. Podobne przemiany miejskich legend opisywała Jacqueline Simpson²⁹, pokazując na przykład, jak postaci zbójców lub czarownic z tradycyjnych podań są zastępowane przez złodziei lub włamywaczy. W opowieści o „domu Wajdy” rolę duchów i upiórów przejęli narkomani, a miejsce księcia, hrabiego lub dziedzica, właściciela tajemniczego zamku i ojca pięknej córki, zajął słynny reżyser.

Można przedstawiać różne wytlumaczenia, dlaczego to właśnie do postaci Andrzeja Wajdy przylgnęła historia o tajemniczym domu. Z pewnością nadaje to opowieści pozór realizmu i historyczności, podnosi prestiż samego miejsca. Pozwala także odbiorcom i jednocześnie twórcom legendy łączyć to, co nieznanne i niewytłumaczalne, z tym, co powszechnie wiadome i rozpoznawalne. Być może jednak lepiej byłoby zapytać, nie dlaczego historia opuszczonego domu przylgnęła do Andrzeja Wajdy, ale dlaczego postać słynnego reżysera została dorzucona do „kotła opowieści”, gdzie „warzyła się przez długi czas wraz z wieloma innymi dawnymi postaciami i wątkami rodem z mitologii i baśni, a nawet z paroma «kośćmi historii», które się tam zaplątały [...]”³⁰.

Bardziej jeszcze charakterystycznym przykładem narracji, w której do „kości historii” zostały dołączone elementy baśniowe i mitologiczne, jest legenda o tureckich jeńcach, funkcjonująca w mediach społecznościowych w wielu rozmaitych wersjach.

Nieopodal szpitala w Tworkach znajduje się niewielki półkolisty nasyp. Według legendy jest to kurhan kryjący zwłoki jeńców tureckich z wojny krymskiej, zatrudnionych przy budowie szpitala³¹. Uczestnicy dyskusji, trwającej w mediach społecznościowych, dostrzegają niespójność tego podania z historią („Wojny krymskie zakończyły się w 1856 roku, skąd więc w latach 70. jeńcy tureccy i to na naszym terenie?”); pojawiają się również sprostowania, że w istocie są to relikty wczesnośredniowiecznego grodziska. Niemniej jednak legenda o tureckich jeńcach jest bardzo rozpowszechniona. Przypisuje im się również wykopanie Stawów Goliana w Grodzisku Mazowieckim³² (w innej wersji – Stawów

²⁷ Por. np. „Zabytki Grodziska Mazowieckiego” (16.10.2014). <https://www.facebook.com/zabytkigm?fref=nf>. [Sylwia i Karolina]. (9.06.2004); [Marcin]. (7.03.2008). <http://www.grodzisk.pl/pytania-do-burmistrza.html>.

²⁹ J. Simpson, *Rationalized Motifs in Urban Legends*, „Folklore”, vol. 92, no. 2(1981), s. 203–207.

³⁰ J. R. R. Tolkien, *O baśniach*, dz. cyt., s. 166. W eseju Tolkiena słowa te odnosiły się do króla Artura.

³¹ Por. np. *Miejsca w Pruszkowie, o których nie miałeś pojęcia*, wpis z 21.11.2013 roku oraz http://forum.gazeta.pl/forum/w.132.6926041.8430095.Re_Tworki.html?v=2, wpisy użytkowników z 12 i 13.09.2003 roku [dostęp 25.03.2015].

³² Wersja ta jest tak rozpowszechniona, że została przytoczona również na oficjalnej stronie miasta. Por. <http://www.grodzisk.pl/media/flash/wirtualny-spacer/zabytki-04.swf> [dostęp 25.03.2015].

Walczewskiego lub innych zbiorników wodnych w okolicy), a także wybudowanie dworca kolejowego w Skierniewicach³³. W rozmaitych wersjach opowieści są to jeńcy albo z wojny krymskiej, albo sprowadzeni przez rycerzy, którzy brali udział w bitwie pod Wiedniem.

Podobnie jak w historii o „domu Wajdy”, połączenie zwyczajnych, codziennych miejsc (takich jak miejski park czy dworzec kolejowy) z wydarzeniami z wielkiej historii podnosi prestiż lokalnych opowieści i pozwala odbiorcom wpisać je w gotowe ramy. „Mała”, lokalna opowieść staje się częścią dziejów narodowych (lub światowych). Mimo że użytkownicy mediów społecznościowych dostrzegają niezgodność tych narracji z faktami znanymi z historii, powtarzają je, powielają, uzupełniają o nowe wątki i niekiedy przytaczają w charakterze argumentów. Najczęściej osoby powtarzające takie legendy opatrują je kwantyfikatorami „słyszałem, że”, „podobno”, „gdzieś czytałem, że”. Nie domagają się więc od odbiorców bezwzględnej wiary w prawdziwość przytaczanych historii, a raczej postawy „chętnego zawieszenia niewiary”.

Ernest Bormann wymienia wiele celów, jakim może służyć wspólne tworzenie retorycznej wizji: m.in. legitymizacja przekonań i postaw, zaspokojenie potrzeb psychologicznych grupy, próba rekompensowania różnorodnych braków³⁴. W analizowanych narracjach można dostrzec wszystkie te aspekty. Budowana wizja przeszłości może być podporządkowana krytyce aktualnych władz w mieście lub stanowić remedium na problemy związane z zamykaniem zakładów pracy czy zmianą układów społecznych. Jak widać jednak, rozwój fantastycznej wizji w bardzo niewielkim stopniu jest determinowany przez etos, z jakim jest kojarzona dana miejscowość, oraz przez aktualne problemy polityczne czy społeczne. Te same motywy pojawiają się w narracjach grup z Milanówka, Podkowy Leśnej, Żyrardowa i Pruszkowa.

Wydaje się, że fantazje na temat przeszłości zawdzięczają swoją popularność w mediach społecznościowych przede wszystkim temu, że zwykłemu, codziennemu otoczeniu nadają rys egzotyki i niezwykłości. Wypracowanie wspólnej retorycznej wizji prowadzi do efektu, o którym pisał J. R. R. Tolkien – do ujrzenia „niezwykłości spowszedniałych już rzeczy, która objawia się, gdy spojrzeć na nie nagle pod innym kątem”³⁵.

Media społecznościowe są ważnym miejscem snucia wspólnych fantazji na temat przeszłości. Badanie takich narracji jest jednak dużym wyzwaniem metodologicznym – ponieważ tworzone fabuły są otwarte i alinearne, ogromnie trudno byłoby je dopasować do modeli przedstawionych przez Haydena White’a, które zakładały badanie narracji „z wyraźnie zaznaczonym początkiem, środkiem i końcem”³⁶. Wydaje się, że odwołujące się do koncepcji Coleridge’a pojęcie fantazji jako „rodzaju pamięci wyzwolonej z porządku czasu i przestrzeni”, rozwijane w koncepcjach Tolkiena i Bormanna, może być użytecznym narzędziem opisu procesu tworzenia grupowych fantazji w mediach społecznościowych.

³³ M. Szpunar-Lipska, *Dworzec carski*, <http://www.skierniewice24.pl/index.php/poznaj/item/15-dworzec-carski-w-skierniewicach> [dostęp 25.03.2015].

³⁴ E. Bormann, *Fantasy...*, dz. cyt., s. 397.

³⁵ J. R. R. Tolkien, *O baśniach*, dz. cyt., s. 189.

³⁶ E. Domańska, *Mikrohistorie...*, dz. cyt., s. 91.

BIBLIOGRAFIA

Barfield O., *What Coleridge Thought*, Londyn 1972.

Bormann E. G., *Fantasy and rhetorical vision: The rhetorical criticism of social reality*, „Quarterly Journal of Speech”, no. 58.

Coleridge S. T., *Biographia Literaria or Biographical Sketches of My Literary Life and Opinions*, Londyn–Nowy Jork 1956.

Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005.

Miejsca w Grodzisku Mazowieckim, o których nie miałeś pojęcia, <https://www.facebook.com/MiejscawGrodzisku?fref=ts> [dostęp 25.03.2015].

Salmi H., *Europa XIX wieku. Historia kulturowa*, Kraków 2010.

Simpson J., *Rationalized Motifs in Urban Legends*, „Folklore”, vol. 92, no. 2(1981).

Szpunar-Lipska M., *Dworzec carski*, <http://www.skierniewice24.pl/index.php/poznaj/item/15-dworzec-carski-w-skierniewicach> [dostęp 25.03.2015].

Tolkien J. R. R., *O baśniach*, [w:] tegoż, *Potwory i krytycy*, Poznań 2000.

Williams Ch. E., *Fantasy Theme Analysis. Theory and Practice*, „Rhetoric Society Quarterly”, vol. 17, no. 1(1987).

Żyrardów na starej fotografii, <https://www.facebook.com/pages/%C5%BByrard%C3%B3w-na-starej-fotografii/1398668700427606?fref=ts> [dostęp 25.03.2015].